

Wdzięczny niewolnik

6 czerwca 2010

Jestem wdzięcznym niewolnikiem. Mój pan to dobry człowiek. Daje mi jedzenie, dach nad głową, pracę i inne rzeczy. Wszystko, czego wymaga w zamian, to posłuszeństwo. Powiedziano mi, że ma on władzę kontrolowania mojego życia. Patrzę na niego i chciałbym być tak potężny.

Mój pan musi rozumieć świat lepiej niż ja, bo na swoje szacowne stanowisko został wybrany przez wielu innych. Czasami się uskarżam, ale boję się, że nie mógłbym żyć bez jego pomocy. To dobry człowiek.

Mój pan chroni moje pieniądze przed kradzieżą przed i po tym, jak zabiera połowę z nich. Zanim zabierze swą połowę mówi, że tylko on może chronić moje pieniądze. Po tym, gdy ją zabierze, mówi, że jest ona nadal moja. Wydając moje pieniądze mówi, że jestem właścicielem rzeczy, które kupił. Nie rozumiem tego, ale wierzę mu. To dobry człowiek.

Potrzebuję mojego pana do ochrony, bo inni mogliby mnie skrzywdzić. Albo wzięliby moje pieniądze i użyli ich dla siebie. Mój pan jest od nich lepszy: gdy zabiera moje pieniądze, wciąż jestem ich właścicielem. Rzeczy, które kupuje są moje. Nie mogę ich sprzedać ani decydować, jak mają być używane, ale są moje. Mój pan tak mi mówi, a ja mu wierzę. To dobry człowiek.

Mój pan zapewnia darmowe wykształcenie moim dzieciom. Uczy je, by szanowały i były posłuszne jemu i wszystkim przyszłym panom, jakich będą miały. Mówi, że są one dobrze uczone; że uczą się rzeczy, które będą potrzebowały wiedzieć w przyszłości. Wierzę mu. To dobry człowiek.

Mój pan troszczy się o innych panów, którzy nie mają dobrych niewolników. Każe mi przyczyniać się do ich wspierania. Nie rozumiem, dlaczego niewolnicy muszą pracować na więcej niż

jednego pana, ale mój pan mówi, że to konieczne. Wierzę mu. To dobry człowiek.

Inni niewolnicy proszą mojego pana o trochę moich pieniędzy. On się zgadza, bo jest on dla nich tak dobry, jak dla mnie. To znaczy, że musi wziąć więcej moich pieniędzy, ale mówi, że jest to dla mnie dobre. Pytam się mojego pana, dlaczego nie byłoby lepiej pozwolić każdemu z nas trzymać swe własne pieniądze. Mówi, iż to dlatego, że on wie lepiej, co jest najlepsze dla każdego z nas. Wierzę mu. To dobry człowiek.

Mój pan mówi mi: źli panowie gdzie indziej nie są tak dobrzy, jak on; zagrażają naszemu wygodnemu stylowi życia i pokojowi. Wysyła więc moje dzieci na walkę z niewolnikami złych panów. Opłakuję ich śmierć, ale mój pan mówi mi, że była ona konieczna. Daje mi medale za ich poświęcenie i ja mu wierzę. To dobry człowiek.

Dobrzy panowie muszą czasami zabijać złych panów i ich niewolników. Jest to konieczne, by chronić nasz sposób życia; by pokazać innym, że nasza wersja niewolnictwa jest najlepsza. Spytałem mojego pana: „Dlaczego niewolnicy złego pana muszą być zabijani razem z nim?”. Odpowiedział: „Bo dokonują jego złych czynów. Poza tym nigdy nie mogliby się nauczyć naszego systemu; zostali zindoktrynowani, by wierzyć, że jedynie ich pan jest dobry”. Mój pan wie, co jest najlepsze. Chroni mnie i moje dzieci. To dobry człowiek.

Mój pan pozwala mi co kilka lat głosować na nowego pana. Nie mogę głosować na to, by nie mieć żadnego pana, ale wspaniałomyślnie pozwala mi dokonać wyboru pomiędzy dwoma kandydatami, których wybrał. Nie mogę się doczekać dnia wyborów, bo głosowanie pozwala mi zapomnieć o tym, że jestem niewolnikiem. Do tego czasu mój obecny pan mówi mi, co mam robić. Akceptuję to. Zawsze tak było i nie będę zmieniać tradycji. Mój pan to dobry człowiek.

W ostatnich wyborach pozwolono głosować około połowie

niewolników. Druga połowa albo złamała reguły ustanowione przez pana, albo nie została uznana przez niego za odpowiednich. Ci, którzy złamali reguły powinni mieć w głowie więcej rozumu i nie być nieposłusznymi! Ci nie uznani za odpowiednich powinni wdzięcznie przyjąć pana wybranego dla nich przez innych. Jest to słuszne, bo zawsze robiono w ten sposób. Mój pan to dobry człowiek.

Było dwóch kandydatów. Jeden otrzymał większość głosów – około jednej czwartej populacji niewolników. Spytałem, dlaczego nowy pan może panować nad wszystkimi niewolnikami, skoro dostał głosy jedynie od jednej czwartej z nich. Mój pan powiedział: „Bo kilku mądrych panów dawno temu robiło to w ten sposób. Poza tym wy jesteście niewolnikami, a my jesteśmy panami”. Nie rozumiem jego odpowiedzi, ale wierzę mu. Mój pan wie, co jest dla mnie najlepsze. To dobry człowiek.

Niektórzy niewolnicy mają złych panów. Zabierają oni ponad połowę pieniędzy swych niewolników i są wybierani jedynie przez jedną dziesiątą, a nie jedną czwartą z nich. Mój pan mówi, że różnią się oni od niego. Wierzę mu. To dobry człowiek.

Spytałem, czy mógłbym kiedyś zostać panem zamiast niewolnikiem. Mój pan powiedział: „Tak, coś takiego jest możliwe. Ale najpierw musisz przyrzec posłuszeństwo swemu obecnemu panu i obiecać nie porzucać systemu, który uczynił cię niewolnikiem”. Jestem zachęcony tą możliwością. Mój pan to dobry człowiek.

Mówi mi on, że rzeczywistymi panami są niewolnicy, bo mogą głosować na swych panów. Nie rozumiem tego, ale wierzę mu. To dobry człowiek, który nie ma w życiu innego celu niż czynienie swych niewolników szczęśliwymi.

Spytałem, czy mógłbym nie być ani panem, ani niewolnikiem. Mój pan powiedział: „Nie, musisz być jednym albo drugim. Nie ma innych wyborów”. Wierzę mu. On wie najlepiej. To dobry

człowiek.

Spytałem mojego pana, czym nasz system różni się od systemów złych panów. Powiedział: „W naszym systemie panowie pracują dla niewolników”. Nie będąc już dłużej zakłopotanym, zaczynam akceptować jego logikę. Teraz to widzę! Niewolnicy kontrolują swych panów, bo co parę lat mogą wybierać nowych panów. To, że panowie wydają się kontrolować niewolników między wyborami, jest wielkim złudzeniem! W rzeczywistości spełniają oni pragnienia niewolników. Gdyby tego nie robili, nie zostaliby wybrani w ostatnich wyborach. Jak jasne jest to teraz dla mnie! Nigdy więcej nie będę wątpić w ten system. Mój pan to dobry człowiek.

Autor: Paine's Torch

Tłumaczenie: Jacek Sierpiński

Źródło oryginału: home.onestop.net

Źródło polskie: Libertarianizm